



ALINA DOBOSZEWSKA   
Uniwersytet Jagielloński

## STRATEGIE OPORU UKRAIŃSKICH KOBIET. DYSYDENTKI, WOLONTARIUSZKI, UCHODŹCZYNIĘ

### Streszczenie

W artykule przedstawiam problematykę działań oporowych w Ukrainie w kontekście codziennych praktyk budowania sieci wsparcia społecznego w perspektywie doświadczenia kobiet. Analiza oparta jest na wywiadach biograficznych trzech kategorii narratorek: ukraińskich dysydekentek z lat 60.–80. XX wieku, wolontariuszek z lat 2014–2016 oraz uchodźczyń, które znalazły się w Polsce w wyniku pełnoskalowej agresji rosyjskiej na Ukrainę w latach 2022–2023. Pokazuję, w jaki sposób kobiety działające w przestrzeni społecznej (prywatnej) przekraczają granicę przestrzeni politycznej (publicznej). Analiza wywiadów stanowi podstawę do badań nad specyfiką strategii oporu i powiązanego z nim wsparcia społecznego stosowanego przez kobiety. Opór dysydekentek przejawiał się w aktach życia codziennego, nie nosił znamion heroicznych i łatwo ulegał zapomnieniu. Ten rodzaj oporu znajduje kontynuację w wydarzeniach związanych z wojną rosyjsko-ukraińską, poczynając od 2014 roku. Szczególnie istotna jest rola kobiet w ruchu wolontariackim w pierwszych latach wojny. Był to ruch kreujący społeczeństwo obywatelskie, który umożliwił zaistnienie zmiany społecznej, jaka trwa i ewoluuje do dziś, także w warunkach pełnoskalowych działań wojennych. Dotyczy to również uchodźczyń, które przybyły do Polski, podejmujących różne działania wspierające ukraińskie społeczeństwo

i armię. Te nieoczywiste formy oporu, choć pozostają w cieniu bezpośredniego oporu militarnego, warte są zbadania w perspektywie przyszłego kształtu społeczeństwa ukraińskiego.

**Słowa kluczowe:** Ukraina, dysydentki, wolontariuszki, uchodźczynie, przestrzeń społeczna, przestrzeń polityczna, opór, wsparcie społeczne, aktywizm

## WSTĘP

Celem mojego artykułu jest wstępna analiza upłciowionego charakteru praktyk oporu oraz budowania przez kobiety sieci wsparcia, które w warunkach opresji stają się istotnym elementem działań oporowych. Ważnym wątkiem będzie pokazanie na przykładzie doświadczeń biograficznych trzech pokoleń ukraińskich kobiet, w jaki sposób działania te balansują między przestrzenią społeczną (prywatną) a polityczną (publiczną), i jak mogą prowadzić do zmiany społecznej, mimo iż opierają się na tradycyjnej, opiekuńczej roli społecznej kobiet.

Praktyki oporu zachodzącego poza głównym obszarem sfery publicznej oraz działalności politycznej są często pomijane w badaniach społecznych. Przededefiniowanie kategorii oporu pozwala uchwycić subtelniejsze wymiary protestu, włączając do jego analiz codzienne praktyki i perspektywę płci. O ile punkt widzenia i doświadczenia kobiet upowszechniają się już w szerokim polu badań społecznych, o tyle kwestia praktyk oporu kobiet, ich wzorców aktywności oraz radzenia sobie w sytuacji systemowej dominacji nadal pozostawiają znaczne pole do eksploracji. Podejmuję tę problematykę, zaczynając od ruchu dysydenckiego w Ukrainie, gdyż temat kobiecego zaangażowania w działania opozycyjne w byłym ZSRR jest słabo zbadany, zwłaszcza w porównaniu z kwestią udziału kobiet w polskim ruchu „Solidarność” [zob. Kondratowicz 2001; Penn 2003; Krzyżanowska 2012] bądź w opozycji czeskosłowackiej [Krátka 2016]. Kontekst Ukrainy jest wartościowy do badania praktyk oporowych i strategii mobilizowania sieci wsparcia, przede wszystkim ze względu na zwiększającą się obecność obywateli i obywaterek Ukrainy w Polsce i w całej Unii Europejskiej w postaci różnego typu migracji: ekonomicznych, edukacyjnych, wysoko wykwalifikowanych profesjonalistów, a od lutego 2022 roku także uchodźstwa wojennego [Chugaievska, Dybała, Wisła 2023]. Warto również prześledzić ciąg wydarzeń i przemian społecznych, które między innymi doprowadziły najpierw do aneksji Krymu i wojny w Donbasie, a w konsekwencji do pełnoskalowej wojny. Zbadanie oporu stosowanego przez ukraińskie dysydentki w latach 60.–80. XX w. może

też znaleźć kontynuację w badaniach dotyczących współczesnej sytuacji w tym kraju – roli kobiet w obu ukraińskich rewolucjach 2004 i 2014 roku oraz oporze stawianym zewnętrznym agresorom.

## OPÓR W PRZESTRZENI SPOŁECZNEJ I POLITYCZNEJ

Istotą oporu jest to, że powstaje zawsze w kontrze do czegoś, że powoływany jest do istnienia przez aktywne źródła opresji. Jest to więc zjawisko społeczne stanowiące protest przeciwko przemocy, dyskryminacji, dominacji, niesprawiedliwości – niezależnie od tego, czy rozgrywa się pomiędzy jednostkowymi aktorami społecznymi, czy społecznymi grupami. Związane jest tym samym z kategoriami dominacji i podporządkowania, służy do krytycznego badania reprodukcji społecznej i kulturowej, a także aktywizacji podmiotów społecznych, zarówno kolektywnych, jak i jednostkowych [Morrow, Torres 1995]. Jego zaistnienie wskazuje zarazem na sprawczość podmiotów, które odpowiadają za swoje działanie, choć tylko w zakresie ograniczonym przez układ relacji władzy. Wobec tego każda jednostka bądź grupa społeczna ma mniejszy lub większy potencjał podejmowania skutecznego oporu, pomimo ich zróżnicowanych możliwości działania [Foucault 1982; Winter 1996].

Siła oporu polega więc na tym, że pojawiają się osoby lub grupy, które nie zgadzają się z istniejącym porządkiem, systemem władzy bądź dominującą ideologią. Pokazują one, że istnieją alternatywne możliwości uporządkowania rzeczywistości społecznej, otwierają przestrzeń zmiany i tworzenia całkiem nowych społecznych światów. Według Jerzego Modrzewskiego opór jest rodzajem społecznej partycypacji i zaznaczeniem obecności społecznych aktorów lub grup w przestrzeni publicznej, a także aktem zarówno kreacji, jak i percepcji tych podmiotów wobec podmiotów i sił zewnętrznych [2004: 44].

W przypadku podejmowania oporu przez grupy społeczne istotne jest również jego świadome i aktywne stawianie, wiążące się z kategorią sprawczości (ang. *agency*). Na użytek badań nad oporem ukraińskich dysydentek, wolontariuszek i uchodźczyń można przyjąć definicję traktującą opór jako „system działań będących odpowiedzią na sytuację zinterpretowaną przez jednostkę bądź grupę jako opresyjna. Jest to działanie podjęte w sposób refleksyjny, świadomy, zorientowane na wdrożenie zmiany w kontekście przestrzeni społecznej stanowiącej środowisko egzystencji jednostki, a u jego podstaw znajduje się rozumienie sytuacji” [Bielska 2013: 25].

Nie chodzi jednak o konstruowanie odrębnych narracji historycznych, odnoszących się wyłącznie do doświadczeń kobiet. Według Joan Kelly [1989]

„przywracanie kobiet historii” nie powinno polegać na zastępowaniu męskocentrycznych narracji akademickiej historii alternatywnymi narracjami kobiecymi, ale na takim przekształceniu dotychczasowych sposobów opowiadania historii, które integralnie włącza wątki kobiece do konceptualnych podstaw wszelkich badań historii społecznej. Analiza doświadczenia biograficznego ukraińskich dysydek, wolontariuszek i uchodźczyń może posłużyć do ukazania innego wymiaru historii społecznej w zakresie oporu wobec totalitarnej dyktatury, a następnie rosyjskiej agresji. Dzięki temu zostanie dopełniony obraz ważnych przemian świadomościowych w społeczeństwie ukraińskim.

W krajach zachodnich koncepcje dotyczące upłciowionego aktywizmu (ang. *gendered activism*) często brały pod uwagę kwestię granicy między sferą publiczną a prywatną. Podział na przestrzeń publiczną i prywatną, wprowadzony przez Jürgena Habermasa, podważała już Nancy Fraser [1989], wykazując, że sfera publiczna nie ma stałych granic, a wprowadzenie do niej „prywatnych” problemów i sposobów działania daje szansę na nieustające negocjowanie tych granic.

Zwłaszcza w odniesieniu do społeczeństw byłego systemu komunistycznego podział ten nie do końca wydaje się adekwatny i jest trudny do zastosowania, gdyż skonstruowany został na podstawie realiów społeczeństwa zachodniego. Jak pisze Padraic Kenney: „W przypadku społeczeństw komunistycznych, w których przestrzeń dla publicznej interakcji lub opinii publicznej była w najlepszym wypadku minimalna, sensowniejsze będzie przeformułowanie owego rozróżnienia jako granicy między sferą polityczną a społeczną” [2015: 94].

Czeska badaczka Hana Havelkova zauważyła, że w czasach komunizmu pojawiła się pewnego rodzaju szansa dla kobiet na przekroczenie granicy między sferą prywatną (społeczną) a publiczną (polityczną). W przestrzeni politycznej dominowała oderwana od rzeczywistości ideologia, nowomowa i fałszywe informacje, natomiast sfera społeczna stawała się przestrzenią zastępczej aktywności ekonomicznej i wymiany informacji. Jedynie kobiety „posiadały kompetencje” w obu obszarach [Havelkova 1993: 68–69]. „Takiego typu opozycji nie zauważali badacze, którzy tradycyjnie skupiali się na zorganizowanych formach opozycji czy opozycyjnych publikacjach. Umykało im również upłciowienie lepiej znanych form oporu. Jednak państwo, ograniczając prawo do organizowania się w zwykły sposób, umożliwiało wzrost nowych, nieoczekiwanych rodzajów aktywizmu, które kobiety mogły realizować, (i)grając z przypisanymi im rolami” [Kenney 2015: 120].

Tak rozumiany podział na sferę polityczną i społeczną został przez cytowanych powyżej badaczy odniesiony wyłącznie do okresu komunizmu, wydaje mi się jednak odpowiedni dla analizy nie tylko doświadczenia ukraińskich dysydek, ale także wolontariuszek i uchodźczyń. Rosyjskie próby zdominowania Ukrainy

wywodzą się bezpośrednio z poprzedniego systemu. Ukraiński opór wprowadzie przybrał obecnie formę walki zbrojnej, ale na zapleczu armii działają nadal wcześniejsze mechanizmy oporu i wsparcia, zwłaszcza wśród kobiet. Wolontariuszki, a także uchodźczynie balansują między sferami polityczną a społeczną. Wychodząc od aktywności w sferze społecznej, docierają ostatecznie do sfery politycznej, są jednak w tej sferze marginalizowane, a ich rola jako aktywnych twórczyń zmian społecznych pozostaje przemilczana.

Zgodnie z androcentrycznym modelem patriarchalnym opór jest najczęściej identyfikowany jako męski i heroiczny, w który nie wpisuje się działalność kobiet [Bielska 2013: 77]. Możliwy jest jednak opór oparty na innym modelu. Jak pisała Sherry Ortner, prace na temat dominacji i oporu nie powinny pomijać „wzorców współpracy, wzajemności i solidarności, które stanowią drugą stronę społecznego istnienia” [Ortner 1984: 157 cyt. za: Pasięka 2015: 7]. Wsparcie społeczne bywa definiowane na różne sposoby, jednak ważne pozostaje przede wszystkim pojęcie sieci społecznej będącej strukturą lub systemem, za którego pośrednictwem udzielane jest wsparcie. Najczęstsze rodzaje działań wspierających to [Cohen, Wills 1985]:

- wsparcie instrumentalne (ang. *instrumental support*) – konkretna pomoc materialna, finansowa lub w formie wykonywanej pracy;
- wsparcie informacyjne (ang. *informational support*) – udzielanie porad lub pomoc w dotarciu do instytucji pozwalających na rozwiązanie problemów;
- wsparcie emocjonalne (ang. *emotional support*) – wyrażanie sympatii, przyjaźni, okazywanie osobie, że ktoś się o nią troszczy;
- wsparcie doceniające (ang. *esteem support*) – informacje zwrotne na temat danej osoby, dające jej poczucie bycia docenianym i wartościowym.

Istnienie sieci wsparcia społecznego wpływa na rozwój życia jednostki, na jej biografię [Modrzewski 2010]. W tym aspekcie wsparcie społeczne może się stać częścią działań oporowych, a sieć społecznego wsparcia – grupą oporu [Bielska 2010]. Opierając się na powyższych ustaleniach teoretycznych, w dalszej części artykułu będę rozpatrywać działania ukraińskich dysydenetek, wolontariuszek i uchodźczyń.

## BADANIA

Zasadnicza treść artykułu podzielona jest na trzy części. Część pierwsza oparta została na 18 wywiadach autobiograficzno-narracyjnych z kobietami związanymi z ukraińskim ruchem dysydenckim z lat 60.–80. XX wieku. Wywiady prowadzone były przeze mnie w latach 2017–2020 w Kijowie, Lwowie i Charkowie (jeden

wywiad wideo i dwa wywiady audio zrealizowała Tetiana Pryvalko z Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej) dla Ukraińskiego Społecznego Archiwum Historii Mówionych. Wywiady te stały się zarazem podstawowym materiałem mojego projektu badawczego<sup>1</sup>, którego celami badawczymi są:

- rozpoznanie doświadczenia dysydekntek oraz stosowanych przez nie praktyk o charakterze działań oporowych;
- zbadanie stosowanej przez dysydekntki strategii wsparcia społecznego: tworzenia sieci wsparcia oraz rodzajów wsparcia otrzymywanego i udzielanego.

Dostęp do rozmówczyń z tego środowiska był możliwy dzięki pośrednictwu Krajowej Rady Kobiet Ukrainy. Wywiady prowadziłam zgodnie z metodologią historii mówionej<sup>2</sup>. Rozmówczynie należały w większości do pokolenia urodzonego w latach 30. XX wieku – 11 osób. W latach 40. urodziło się pięć osób, jedna w roku 1956 i jedna (córka dysydekntów) w 1973 roku. Wszystkie rozmówczynie klasowo zaliczają się do inteligencji, przeważnie w pierwszym pokoleniu, o pochodzeniu chłopskim. To właśnie przedstawiciele inteligencji, zwłaszcza twórczej, angażowali się w działalność dysydekntką.

Część druga bazuje na 19 wideowywiadach przeprowadzonych w 2016 roku z wolontariuszami i wolontariuszkami ATO<sup>3</sup> z Berdyczowa w obwodzie żytomierskim w Ukrainie (11 kobiet i 8 mężczyzn). Były to częściowo ustrukturyzowane wywiady tematyczne. Prowadziłam je we współpracy z ukraińską socjolożką Nadięhdą Komarową jako część projektu „Interwencja kryzysowa – wsparcie dla ukraińskich organizacji pozarządowych działających na rzecz żołnierzy ATO i ich rodzin”, realizowanego przez Fundację Dobra Wola z Krakowa i NGO Voskresinnya z Berdyczowa. W założeniu nie był to projekt badawczy, lecz aktywistyczny. Na podstawie zebranych wywiadów powstał film dokumentalny *Wolontariusze ATO, Berdyczów – 2016*, a całość wywiadów również została przekazana do Ukraińskiego Społecznego Archiwum Historii Mówionych. Rozmówcy i rozmówczynie byli w różnym wieku (w roku prowadzenia wywiadów

<sup>1</sup> NCN, Preludium 21, projekt nr 2022/45/N/HS3/04238, zatytułowany *The experience of Ukrainian dissident women of the 1960s–1980s: resistance and social support. Biographical analysis*.

<sup>2</sup> Metodologia prowadzenia wywiadów historii mówionej została w Polsce wypracowana przede wszystkim przez Ośrodek KARTA [Filipkowski 2015]. Ma ona wiele podobieństw z autobiograficznym wywiadem narracyjnym [Kaźmierska, Waniek 2020] w zakresie sposobu przeprowadzania wywiadu (wywiad dotyczy zakresu całej biografii, rozbudowana jest część narracyjna). Zasadnicze różnice dotyczą natomiast sposobu wykorzystania zebranego materiału, kwestii archiwizacji i anonimizacji [Gałęziowski 2019; Gałęziowski, Kaźmierska 2023]. Metodologię historii omówionej szeroko omawia podręcznik historii mówionej autorstwa Marcina Jarzabka [2024].

<sup>3</sup> ATO – skrót od nazwy Antyterrorystyczna Operacja, do 2018 roku tak oficjalnie określano pierwszą fazę wojny na Donbasie.

najmłodsza osoba miała 16 lat, najstarsza 59) o różnym pochodzeniu społecznym i wykonujący różne zawody. Tym, co ich łączyło, było miejsce zamieszkania (miasto Berdyczów) oraz zaangażowanie w działalność wolontariacką na rzecz wsparcia ukraińskiej armii, a wcześniej wydarzeń Rewolucji Godności – i na podstawie tych dwóch kryteriów odbywała się ich rekrutacja.

W części trzeciej wykorzystałam 12 wideowywiadów z ukraińskimi uchodźczyniami w Krakowie, prowadzonych przeze mnie i ukraińską badaczkę Yarynę Lazar w latach 2022 i 2023. Wywiady te nie były częścią żadnego projektu, ani badawczego, ani aktywistycznego. Wynikały spontanicznie podczas rozmów z uchodźczyniami, które wiedząc, że od kilku lat zajmujemy się nagrywaniem wywiadów dla Ukraińskiego Archiwum Historii Mówionych, same wyrażały życzenie, by nagrać ich relację. Najmłodsza z nich urodziła się w roku 1992, najstarsza w 1947. Wszystkie pochodzą z miast (większość z Kijowa, inne m.in. z Czernihowa, Charkowa, Berdyczowa) i zaliczają się do inteligencji. Ponieważ nie było tu żadnej formalnej rekrutacji, kryterium uczestnictwa w wywiadzie była sytuacja uchodźcza, przebywanie tymczasowo w Krakowie oraz własna wola nagrania świadectwa deklarowana przez rozmówczynie. Staraliśmy się dawać im dużą dowolność w zakresie tematycznym narracji, choć przed rozpoczęciem nagrywania informowałyśmy o zasadach wywiadu biograficznego i rozpoczynałyśmy prośbą o opowiedzenie ich życia. Nie było jednak rygorystycznego podziału na trzy części wywiadu (swobodna narracja, doprecyzowanie niejasności i pytania wcześniej przygotowane). Pytania ze strony osoby nagrywającej pojawiały się spontanicznie w trakcie wywiadu. Te nieustrukturyzowane wywiady można potraktować jako ustne świadectwa określonego etapu wojny rosyjsko-ukraińskiej.

Głównym językiem, w jakim przeprowadzono omawiane wywiady, był ukraiński, czasem częściowo rosyjski. Tylko wywiady z dysydentkami były transkrybowane (transkrypcję wykonała Iryna Khanas), pozostałe wywiady zostały zindeksowane na potrzeby archiwizacji<sup>4</sup>.

Wszystkie rozmówczynie podpisały świadomą zgodę na wykorzystanie nagranych materiału, wraz z ujawnieniem nazwiska i wizerunku. Jest to powszechną praktyką w przypadku projektów aktywistycznych, w których zebrany materiał wideo służy do realizacji filmów dokumentalnych bądź prezentacji na różnego rodzaju wydarzeniach i wystawach. Mimo to, ze względu na toczącą się wojnę, w przypadku wolontariuszek i uchodźczyń zdecydowałam się na podawanie

---

<sup>4</sup> Tłumaczenia fragmentów cytowanych w niniejszym artykule są mojego autorstwa. Dla ułatwienia odbioru czytelniczego w tłumaczeniu unikam powtarzających się słów, zająknięć, nadmiaru zaimków, przy zachowaniu charakteru tekstu mówionego i sposobu wyrażania się narratorek.



tylko inicjału nazwiska. Wprawdzie wolontariuszki z Berdyczowa zostały już przedstawione w filmie będącym rezultatem tego projektu, ale film ten nie jest obecnie dostępny publicznie.

## DYSYDENTKI

W latach 60. w życiu społecznym ZSRR nastąpił krótki okres liberalizacji polityki kulturalnej. W Ukrainie pojawiło się nowe pokolenie pisarzy i artystów, znane jako *szistdesiatnyki*. Zaczęto wydawać niezależne publikacje (ukr. *samwydaw*), wyrażające dążenie do rozwijania ukraińskiego języka i kultury, jako odpowiedź na politykę rusyfikacji [Hrycak 2000: 296–303]. W Kijowie, Lwowie, Odessie, Dniepropietrowsku i Charkowie powstały Kluby Twórczej Młodzieży – ośrodki życia kulturalnego młodych artystów. Kluby w Kijowie i Lwowie zostały zakazane przez władze w 1964 roku, rok później nastąpiła seria aresztowań niezależnych twórców i organizatorów wspierających ich działania [Rusnachenko 1998]. Aresztowano wówczas 25 osób, z których 19 zostało skazanych. Kolejna fala represji nastąpiła w 1972 roku, kiedy aresztowano około 100 osób. Większość z nich otrzymała wyroki łagru lub została umieszczona w represyjnych zakładach psychiatrycznych (ukr. *psychuszkach*) [Rusnachenko 1998: 190–192].

Represje przyczyniły się do powstania ruchu dysydenckiego. Punktem wyjścia dla jego działalności stało się podpisanie przez Związek Radziecki aktu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w Helsinkach w 1975 roku, którego sygnatariusze zobowiązali się do przestrzegania podstawowych praw człowieka. Znalazło to odzwierciedlenie w utworzeniu w 1976 r. Ukraińskiej Grupy Helsińskiej dążącej do obywatelskiej kontroli realizacji tych porozumień przez ZSRR [Verba, Yasen 1980]. Składała się ona z 10 osób – do marca 1981 roku wszystkie znalazły się w łagrach lub na uchodźstwie. Pomimo tego działalność Grupy była kontynuowana przez innych dysydentów, których z czasem spotykał podobny los [Zakharov b.d.w.].

Ze względu na niezwykle silną opresyjność systemu i skuteczność KGB działalność dysydencka w ZSRR była ograniczona do stosunkowo niewielkiej grupy osób. Środowisko to składało się głównie z intelektualistów, pisarzy i artystów. Wyodrębnienie kobiet jako grupy badanej wynika z odmienności ich doświadczeń w stosunku do mężczyzn związanych z tym ruchem. Mężczyźni przeważnie byli skazywani na długoletnie wyroki, natomiast kobiety w większości musiały przetrwać w warunkach prześladowań ze strony KGB (choć niektóre z nich również



doświadczyły uwięzienia). Jednocześnie podejmowały różne działania na rzecz uwięzionych i wychowywały dzieci, które też bywały prześladowane<sup>5</sup>.

Jeden z problemów pojawiających się podczas przeprowadzania tych wywiadów jest przy tym znaczący. Po pierwsze, moje rozmówczynie były bardzo zaskoczone, gdy okazało się, że nie chcą dowiedzieć się czegoś o ich mężach/braciach czy innych ważnych męskich osobistościach, ale o nich samych. Pozostają w cieniu słynnych męskich postaci, które zawsze stoją na pierwszym planie. Za ich plecami kobiety stają się niewidzialne. Nawet jednak, gdy zrozumiały, że chcą porozmawiać o nich samych, wciąż wracały do opowieści o mężczyznach. Bardzo trudno było im się skupić na sobie, szczególnie tym, które po śmierci męża lub brata starają się o zachowanie pamięci o nim. Informacji o udziale kobiet w ruchu dysydenckim często trzeba szukać między wierszami, zadając pytania o sprawy, które dla rozmówczyń są tak oczywiste, że nie nawet o nich nie wspominają, zwłaszcza związane z życiem codziennym.

W ukraińskim ruchu dysydenckim kobiety zapewniały całą stronę organizacyjną. To głównie one prowadziły podziemne wydawnictwa, przepisywały teksty na maszynie, przewoziły publikacje, kontaktowały się z zachodnimi dziennikarzami, organizowały i rozprawały pieniądze, dostarczały żywność i inne artykuły potrzebne więźniom, opiekowały się ich rodzinami i tworzyły grupy samopomocy. Wszystkie te pozornie proste zadania wymagały w tamtych warunkach wielu konkretnych działań, a opresyjny system starał się złamać opór ciągłymi szykanami. Repertuar prześladowań obejmował zwalnianie z pracy, zakładanie podsłuchów w domach (w tym w sypialniach), rozpowszechnianie plotek i fałszywych wiadomości, a nawet działania takie jak bezpośrednie zastraszanie, rzucanie kamieniami w okna itp.

Dla ukraińskich dysydenek wsparcie społeczne – zarówno udzielane, jak i otrzymywane – było podstawą przetrwania w skrajnie nieprzyjaznym otoczeniu. Ich sieć społeczna nie była zbyt rozległa, ale niezwykle intensywna:

Kto się z nami kontaktował? Ludzie, intelektualiści, bali się kontaktować, bo to było niebezpieczne kontaktować się z nami. Zwykli ludzie, ich to nie obchodziło, oni nawet nie rozumieli, co się ze mną dzieje [...], więc kontaktowałyśmy się tylko, ja kontaktowałam się z innymi żonami więźniów politycznych. [Raisa Rudenko]

Tak, my wszystkie się kontaktowałyśmy, [...] my wszystkie zbierałyśmy się i zawsze chodziłyśmy jedna do drugiej, wspierałyśmy. [Marija Hel]

---

<sup>5</sup> O codziennym życiu dysydenek oraz metodologii wywiadów piszę w moim tekście opublikowanym w Ukrainie [Doboszewska 2021]. Obecnie przygotowywana jest wersja angielska tego zbioru. Jeden z wywiadów opublikowany też został w tłumaczeniu polskim [Doboszewska 2022].

Nie ma tu miejsca na omawianie wszystkich form wsparcia, które bywało bardzo różnorodne<sup>6</sup>. Podstawą było wsparcie instrumentalne, pomoc w zdobywaniu żywności, odzieży i innych rzeczy niezbędnych zarówno dla przetrwania rodzin, jak i więźniów. Przykładem może być cytat opowiadający o przygotowaniu paczek dla więźniów. Ze względu na niską jakość wyżywienia w więzieniach istotne było otrzymywanie paczek żywnościowych. Tutaj również istniały duże ograniczenia, które kobiety starały się omijać:

Żeby coś im tam przekazać z żywności, to można było jedną przesyłkę pięciokilogramową na pół roku, banderolkę można było raz na trzy miesiące, tak to się nazywało, dwa kilogramy [wysłać]. Co tam można było w tych dwóch kilogramach [zapakować], coś takiego, żeby było dużo i żeby było lekkie. To my starałyśmy się sprytnie coś kalorycznego [zrobić] – kupowałam włoskie orzechy, mielłam je i mieszałam z miodem, robiłam takie kulki, że to niby cukierki, dodawałam jajka i coś tam jeszcze, masło do tego. [Marija Hel]

Taki rodzaj wsparcia mieści się w tradycyjnej, opiekuńczej roli kobiet, które pozostają w przestrzeni społecznej, mimo że odnoszą się do tego, co dzieje się w przestrzeni politycznej.

Inne rodzaje wsparcia wymagały jednak wychodzenia w przestrzeń polityczną. Wsparcie informacyjne polegało na organizowaniu, transporcie i rozpowszechnianiu publikacji, komunikowaniu się z zachodnimi dziennikarzami oraz studiowaniu prawa w celu skutecznej ochrony więźniów.

Bardzo ważną strategią informacyjną było przekazywanie wiadomości zagranicznym korespondentom. Działania informacyjne przyniosły istotny efekt – więźniowie polityczni w ZSRR przestali być anonimowi, informowano o nich poza granicami kraju w ramach działań mających na celu ochronę praw człowieka:

A potem o nich, o tych więźniach politycznych cały świat mówił, wszyscy wiedzieli za granicą, wiecie, i Radio Swoboda, i Głos Ameryki, i wszyscy o nich mówili. Oni byli już na takim światowym poziomie, świat o nich wiedział i oni [radzieckie władze] już się bały, już nie mogły ich po prostu zniszczyć. Ale wiecie, niszczyły ich moralnie, przecież więzienie to więzienie, oczywiście, ale my kobiety wspierałyśmy swoich mężczyzn, nie bałyśmy się. [Marija Hel]

Z jednej strony było to przedłużenie opiekuńczej, rodzinnej roli kobiet – wspierały one „swoich mężczyzn”. Z drugiej strony potrzeba utrzymania konspiracji sprawiała, że ich działania z konieczności wpychały je w niewidzialność. Jedyne sytuacje, w których otwarcie wychodziły w przestrzeń polityczną, zdarzały się,

---

<sup>6</sup> Więcej na temat wsparcia społecznego dysydek w moim ukraińskim tekście [Doboszevska 2023].

gdy nie było innego wyjścia, gdy konieczne było zastosowanie metod bezpośredniego oporu w celu ochrony więźniów, na przykład strajku głodowego:

Zaprosiłam wszystkich, którzy mogli do mnie przyjść, i ogłosiłam rodzaj protestu i strajku głodowego, żeby byli świadkami tego mojego strajku głodowego. Przygotowałam niewielki obiad na podwórku, ładnie nakryłam do stołu, ale sama nie jadłam i oni to poświadczyli, i ogłosiliśmy, że Valentina Sokyrynska-Berdnyk ogłosiła strajk głodowy na znak protestu przeciwko aresztowaniu Berdnyka. [Valentina Sokyrynska-Berdnyk]

Opór dysydentów nie był ani oporem zbrojnym, ani walką o charakterze terrorystycznym, nie miał też możliwości odwołania się do masowych ruchów społecznych, jak w tym samym czasie działo się w Polsce za sprawą ruchu Solidarność. Punktem wyjścia dla działalności dysydenckiej w ZSRR było przestrzeganie prawa. W państwie standardowego codziennego bezprawia stało się to niezwykłą i zaskakującą taktyką: „Żądanie przestrzegania prawa w warunkach radzieckich jest postulatem rewolucyjnym, ponieważ w gruncie rzeczy jest to żądanie, by państwo radzieckie przestało być totalitarne i przemieniło się w demokratyczne. Spełnienie tego żądania oznaczałoby zmianę charakteru władzy, zmianę całego systemu. Tymczasem obrońcy praw człowieka z założenia odrzucają przemoc jako środek do osiągnięcia jakiegokolwiek celu, potępiają ją i nigdy jej nie stosują” [Aleksiejewa 2013: 64].

Oczywiście to dążenie do przestrzegania zapisów prawnych przeważnie było nieskuteczne, często po prostu lekceważone przez władze. Czasem udawało się coś wywalczyć w ten sposób, przede wszystkim jednak dawało to poczucie sensu i oparcia się na jawnych normach, przeciwstawiało się powszechnemu poczuciu bezsilności, wynikającemu z wszechobecnego strachu. Umożliwiała też odwoływanie się do światowej opinii publicznej na podstawie odniesienia do łamania konkretnych zapisów prawnych.

Dysydentki znakomicie orientowały się w przepisach prawa i często nie wahały się wchodzić bezpośrednio w przestrzeń polityczną, protestując przeciwko jego łamaniu, np. poprzez pisanie listów otwartych do władz państwowych. Raisie Rudenko znajomość prawa przydawała się podczas uwięzienia, nie tylko w celu wywalczenia praw dla siebie, ale także pomocy innym uwięzionym. Choć więźniarki polityczne były izolowane od kryminalnych, istniała możliwość kontaktu np. podczas pobytu w więziennym szpitalu:

Byłam w tym szpitalu i wiele kobiet mówiło mi, że w więzieniu jest wielu niewinnych ludzi, a ja powiedziałam: dlaczego nie napiszecie do prokuratury i nie powiecie im o tym? A jak? A gdzie? A co? One nie wiedzą, jak cokolwiek zrobić. Pomogłam więc im napisać, pomogłam wielu z nich, wszystkie osoby, którym pomogłam w szpitalu napisać skargi, zostały dość szybko wypuszczone. I one już wiedziały, i jak ktoś ze strefy politycznej przyszedł do nich, to

prosiły o pomoc. A wieść się rozeszła, pomóżcie napisać, pomóżcie. I wszystkie traktowały nas już z szacunkiem. [Raisa Rudenko]

Pomimo trudnych warunków, w jakich przyszło im żyć i działać, dysydentki w swoich wypowiedziach pokazują siłę i sprawczość. Raisa Rudenko na pytanie, czy zmieniłaby coś w swoim życiu, gdyby mogła je przeżyć jeszcze raz, odpowiedziała:

O, nie, myślę, że więzienia i obozy były dla mnie dobre. Trudno jest przejść przez to wszystko, wiecie. Jedna sprawa to tak opowiadać o tym, ale w rzeczywistości było to straszne doświadczenie, trzeba było znosić wszelkiego rodzaju upokorzenia [...], ale w końcu zobaczyłam ten system od środka, jak to mówią... [...] Jakbyś była w trzewiach tego złego systemu [...]. Wiedzieć i słyszeć o tych więzieniach to jedno, a drugą rzeczą jest zobaczyć [...]. To jest prawdziwy uniwersytet, to co przechodzisz w więzieniu. A po drugie, ja tam dojrzałam duchowo, przestałam się bać wielu rzeczy i stałam się odważniejsza [...]. Nie żałuję, że przez to przeszłam. [Raisa Rudenko]

Ogromna praca, jaką dysydentki wykonały na rzecz zmiany społecznej, która przyczyniła się w znacznym stopniu do powstania niezależnego państwa ukraińskiego, stawia je w pozycji pełnoprawnych uczestniczek ruchu dysydenckiego. Wytyczone przez nie drogi oporu społecznego uzyskały kontynuację – nawet jeśli nieświadomą – w działalności następnego pokolenia ukraińskich kobiet.

## WOLONTARIUSZKI

Opór stosowany przez ukraińskie dysydentki był kontynuowany również podczas wydarzeń historycznych zachodzących po uzyskaniu niepodległości przez Ukrainę w 1991 roku. Szczególnie ważna była rola kobiet w ruchu wolontariackim w trakcie Pomarańczowej Rewolucji i Rewolucji Godności<sup>7</sup> oraz następującej po niej wojny rosyjsko-ukraińskiej, trwającej od 2014 roku we wschodniej części kraju.

Związane z tymi wydarzeniami powstanie społeczeństwa obywatelskiego umożliwiło pojawienie się zmiany społecznej polegającej na masowym zaangażowaniu się ludności w całym kraju w działania pomocowe. Wolontariusze i wolontariuszki (z przewagą liczebną tych drugich) spontanicznie tworzyli sieci

<sup>7</sup> Pomarańczowa Rewolucja – masowe protesty w Ukrainie spowodowane sfałszowaniem wyborów prezydenckich w 2004 roku przez ówczesny obóz władzy, reprezentowany przez premiera Wiktora Janukowycza, także kandydata na prezydenta. Rewolucją Godności nazywane są w Ukrainie wydarzenia rozpoczęte w listopadzie 2013 r. po rezygnacji ówczesnego prezydenta Wiktora Janukowycza z podpisania umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską. Przez trzy miesiące odbywały się demonstracje oraz walki z siłami bezpieczeństwa wokół głównego placu Kijowa, Majdanu Niezależności, a także w innych miastach, zakończone w lutym 2014 r. ucieczką Janukowycza do Rosji.

wsparcia społecznego [Tokhtorova 2014]. Początkowo wynikało to oddolnie, z inicjatywy poszczególnych osób, z czasem nabierając charakteru bardziej zorganizowanej działalności na czele z lokalnymi liderami [Channell-Justice 2022]. Podstawową przyczyną pojawienia się tego ruchu była ówczesna kondycja ukraińskiej armii, w której brakowało wszystkiego, poczynając od uzbrojenia, poprzez odzież, środki ochrony osobistej, lekarstwa, żywność, a także problemy z logistyką dostarczania zasobów i sprzętu, skończywszy na słabości bazy produkcyjnej i niewystarczającym wsparciu dla uchodźców z terenów okupowanych.

Główne obszary pracy wolontariuszy to zbieranie lub produkcja i dostarczanie do strefy walk różnych zasobów (żywności, lekarstw, odzieży, amunicji, pojazdów, sprzętu wojskowego), naprawa sprzętu, pomoc medyczna dla ofiar działań wojennych, wyposażenie szpitali i klinik, poszukiwanie zaginionych osób, działania na rzecz uwolnienia jeńców wojennych, pomoc prawna, psychologiczna i humanitarna dla uchodźców wewnętrznych. Realizowane to było przede wszystkim poprzez fundraising, zbiórkę i zakup rzeczy (w tym także za granicą), dostarczanie zebranej pomocy do jednostek wojskowych, szpitali i rodzin personelu wojskowego, współpracę ze specjalistami [Horielov, Kornievs'kyi 2015].

Do walk na Donbasie zgłaszali się też masowo ochotnicy, ale nawet regularnych żołnierzy trzeba było wyposażać dosłownie we wszystko – jak wyraziła się jedna z naszych rozmówczyń: „przygotować jak dziecko do pierwszej klasy”. Ten macierzyński wzorzec przewija się nieustannie w opowieściach wolontariuszek – wolontariusze mężczyźni zaś poruszają się w przestrzeni „braterstwa”. Dobrze ilustrują to moje wywiady z wolontariuszkami ATO z 2016 roku. Wszystkie podkreślają swoją macierzyńską rolę. Większość z nich rozpoczęła wolontariat z powodu syna lub męża, który walczył na froncie, a następnie rozszerzyła swoją macierzyńską opiekę na innych żołnierzy. W pierwszej kolejności bowiem w działalność pomocową włączyły się matki, żony, siostry zmobilizowanych:

Od razu, jak zaczęła się mobilizacja, starszy mój syn był wojskowym na kontrakcie, a młodszego od razu zmobilizowali. Oczywiście to był szok, dwoje dzieci jednocześnie zabrali, to szok. No, szok może być z miesiąc, szok, a potem zrozumiałam, że szok nie pomoże. [...] Jak starszego już zawieźli do Żytomierza na poligon, zawsze mówił: mam, wszystko w porządku, wszystko w porządku. Potem zatelefonował i mówi: mam, co wziąć, bardzo piecze mnie zgaga. Bo jedli tylko szprotki w sosie pomidorowym i nawet chleba nie było. No i ja na drugi dzień od razu garał ziemniaków i wszystko, co było można [...] napiekłam, nasmażyłam, kielbasy nabrałam i to wszystko autobusem na żytomierski poligon. Dojechałam do Żytomierza, tam na marszrutkę, jeszcze kierowca narzekał, że mam takie wielkie torby, ale ja to wszystko zawlekłam. I tak, jak długo syn tam był, nie pamiętam, cztery czy pięć razy jeździłam, już nie pamiętam, a potem syn zadzwonił: mam, już nie jeźdź, bo nas już odprowadzają. I może po pół godziny: mam, przywieź nam, będziemy jeszcze sprzęt załadowywać,

przywieź nam dużo ziemniaków, ugotuj nam. Te ziemniaki już się dogotowywały, dosmażały, on dzwoni: mam, nie jedź, my już pojechaliśmy [płacz]. To był chyba najtrudniejszy moment w moim życiu. [Kateryna Z.]

Ale właśnie ta możliwość udziału w przygotowaniach do wojny, nawet jeśli tylko w postaci przygotowania żywności, pomogła zmierzyć się psychicznie z sytuacją stresu i uzyskać poczucie sprawstwa. W kilku wywiadach pojawiają się też odwołania do pamięci rodzinnej o czasach Hołodomoru – wielkiego głodu z lat 30. XX wieku. Pozornie banalna czynność przygotowywania jedzenia zyskuje przez to wyższą rangę, staje się czynnością patriotyczną i przekracza granice przestrzeni społecznej. Wyżywienie (armii, narodu) jest tu sprawą polityczną. Kobiety zaczynały od prostego wsparcia instrumentalnego, przechodząc w coraz szersze wymiary sfery politycznej, nie porzucając jednak swojej macierzyńskiej roli:

Kiedy przyjechaliśmy tam, gdzie w lesie stała nasza brygada, jak zobaczyłam tych chłopców, jako starałam się trzymać – jeszcze teraz, jak o tym mówię, mam dreszcze [pociera przedramię] – płakałam potem, jak już poszłam do busa, nie mogłam się uspokoić. Widziałam te warunki. I kiedy to wszystko zobaczyłam – inna sprawa, kiedy widzisz to w telewizji, a kiedy patrzysz każdemu z nich w oczy, widzisz te warunki, w jakich oni żyją, no... [wyciera łzy] długo mnie uspokajano. Potem objechałam wszystkie pozycje bojowe. Przyjeżdżam i obchodzę całą brygadę, co wam potrzeba, robiłam zakupy, miałam znakomitych mecenasów z Winnicy, robiłam zakupy i jechałam tam. [...] I ponad 20 generatorów, narzędzia, wyposażałam całą naszą brygadę, to, o co prosili, ładowarki, wszystko załatwiłam. Potem zaczęłam rozszerzać, dzwonią do mnie, mówią „Czy możecie jeszcze nam pomóc, 30 brygada?”. Ja mówię: „No dobrze, usynowiłam i was”. I tak stopniowo ja zaczęłam usynowiać wszystkich, którzy trafiali się po drodze. [Iryna P.]

Ostatecznie Iryna nie tylko założyła organizację pozarządową działającą na rzecz wspierania żołnierzy, lecz także weszła w skład władz samorządowych w rejonie berdyczowskim.

Wolontariuszki starały się także o zapewnienie żołnierzom pozytywnej atmosfery nawiązującej do rodzinnego domu, niosąc wsparcie zarówno emocjonalne, jak i doceniające. Do przesyłanych rzeczy dołączały np. rysunki dziecięce, które są przez żołnierzy traktowane jak amulety noszone za pazuchą – i nie chodzi tylko o własne dzieci żołnierzy, ale dzieci w ogóle, także wśród żołnierzy bezdzietnych. Często były to bardzo kreatywne i wyrafinowane działania:

Piekłyśmy bułeczki i pierożki, świeże wypieki. I każdy wypiek my tutaj, dziewczęta w Berdyczowie, owijały w takie papierowe woreczki i na tych woreczkach pisałyśmy: „Powróć do domu”, „Niech ci się szczęści”, „Kochamy cię i czekamy”, „Dziękujemy za to, że nas bronisz” i zostawiały numery swoich telefonów. I pewnego razu zadzwonił do mnie chłopiec i mówi: Jestem w Awdijiwce, nazywam się Borys, ja tam służę, i właśnie dostaliśmy te bułeczki, bardzo dziękuję, to bardzo przyjemne, przypomniałyście nam o domu, świeże wypieki, tak po domowemu, tak dobrze. [Olha N.]

Oprócz opiekuńczości i macierzyństwa, połączonych z kompetencjami organizacyjnymi w wersji kobiecej (czyli np. organizowanie żywności i innych środków do życia), w narracjach wolontariuszek widoczny jest silny czynnik emocjonalny, nieobecny w wypowiedziach wolontariuszy płci męskiej:

Kiedy zatrzymywaliśmy się przed posterunkiem, trzeba było pokazać ręce, a byłam w T-shircie, wszystko było widoczne, takie spodenki krótkie, że nie mam żadnej broni. Wy-skakiwałam z kabiny, biegłam i całowałam wszystkich tych chłopców, jacy byli na posterunku. Nasi chłopcy [wolontariusze] mówili: Nasza szalona mamuśka znowu pognąła przed siebie. Chłopcy, którzy byli na tych posterunkach, nie spodziewali się czegoś takiego. Rozumiecie, jeśli ludziom nie wystarczy wody, żeby się napić, to już nie ma mowy, żeby się umyć. Wszyscy oni oczywiście byli bardzo, bardzo brudni. Tam taki pył, oni tacy jak, jak..., ja tego pyłu z niczym nie pomyłę. [...] I ja ich całowałam, pamiętam, że na posterunku [były] takie duże bloki i na górze siedzi żołnierz, który widzi, że już pobiegłam i wszystkich obcałowałam, co na dole, a ja podbiegam i on z góry wyciąga do mnie ręce, nie może zeskoczyć. I ja całuję jego ręce, a on na mnie płacze. [Oksana Z.]

Ten czynnik emocjonalny widoczny jest także w wypowiedzi 16-letniej wolontariuszki. Nie prezentuje ona podejścia macierzyńskiego, być może z racji młodego wieku lub przynależności generacyjnej, ale mocno akcentuje aspekt rodzinności:

Komunikujemy się z nimi jak ze swoimi przyjaciółmi, jakich może pierwszy raz widzisz albo słyszysz, albo piszą na Facebooku, że potrzebują pomocy, nie zastanawiasz się nad tym, czy z jakiegoś znanego ci oddziału, czy nieznanego, znasz tego człowieka czy nie znasz, po prostu odpowiadasz, a jeśli nie masz możliwości pomóc, to przekazujesz do innych wolontariuszy [...]. A zwłaszcza kiedy przyjeżdżasz na front, to tam wszyscy są dla ciebie jak rodzina, jesteś tam dwa czy trzy dni, a jak odjeżdżasz, to zaczynasz płakać, tęsknisz za nimi, chociaż tych ludzi właściwie nie znasz. Ktoś z tych ludzi może być... nie wiem... nawet są ludzie, jacy byli wcześniej zasądzeni, a teraz walczą w strefie ATO, ale ty rozumiesz, że pomimo tego ten człowiek ma w sobie szlachetność, w duszy, i odczuwasz jako swój obowiązek, by im dopomóc, chociaż moralnie, chociaż napisać list albo namalować obrazek, wesprzeć, bo dzięki nim ty tutaj normalnie żyjesz. [Tetiana F.]

Pomimo ogromnego znaczenia ruchu wolontariackiego jego uczestniczki we własnej świadomości pozostawały w sferze społecznej, nie tylko wypełniając opiekuńcze role przypisane figurze macierzyńskiej, lecz same siebie i swoje działania sytuując w tej przestrzeni. Nie próbowały dostrzec innego wymiaru swojej działalności, sferę polityczną pozostawiając aktywnym uczestnikom zbrojnego oporu.



## UCHODŹCZYNIĘ

Kontynuacją działań wolontariackich są aktywności podejmowane podczas pełnoskalowej inwazji rosyjskiej na Ukrainę, która rozpoczęła się 24 lutego 2022 roku. Dotyczy to nie tylko kobiet pozostających w kraju, ale także uchodźczyń, które przybyły do Polski. Znaczna ich część pomimo emigracji podejmuje różnego rodzaju działania wspierające ukraińskie społeczeństwo i armię. Takie nieoczywiste formy oporu, choć pozostają w cieniu bezpośredniego oporu militarnego, warte są zbadania w perspektywie zorientowanej na praktykę społeczną mającą potencjał polityczny i określającą czynniki wspierające realizację zmiany społecznej, która ma szansę zaistnieć po zakończeniu wojny.

Od samego początku pełnoskalowej inwazji pojawiły się inicjatywy badawcze dotyczące uchodźczyń ukraińskich w Polsce. Najbardziej wyrazistym przykładem jest międzynarodowy projekt „24.02.2022, 5 rano: Świadectwa wojny”, którego polską częścią kieruje Anna Wylegała (IFiS PAN) [Łukianow, Wylegała 2023]. Oczywiście po zaledwie dwóch latach trudno oczekiwać kompleksowych opracowań zjawiska, które jest nadal żywe i zmienia się dynamicznie. Pojawia się jednak coraz więcej tekstów na temat wojennej migracji ukraińskiej w Polsce [Boroń, Gromkowska-Melosik 2022; Długosz, Kryvachuk, Izdebska-Długosz 2022; Długosz, Izdebska-Długosz 2024; Łuczaj, Leonowicz-Bukała, Krasko 2024], także jako części szerszych monografii o tematyce migracyjnej [Szymczyk, Domina 2023]. Opracowania te dotyczą przede wszystkim przebiegu migracji z Ukrainy do Polski oraz procesu osiedlania i integracji w społeczeństwie przyjmującym.

Uchodźczynie w Polsce, mimo że ich migracja była spowodowana wydarzeniami politycznymi, czyli działaniami wojennymi na terytorium Ukrainy, rzadko wychodzą w przestrzeń polityczną. Specyfiką migracji ukraińskiej jest liczebna przewaga kobiet, dzieci, osób z niepełnosprawnościami, starszych, chorych. Z tego względu grupa ta automatycznie wchodzi we wzorzec opiekuńczości. Przede wszystkim migrantki muszą w jakiś sposób, nawet jeśli tymczasowo, zagospodarować się, czyli odtworzyć lub stworzyć na nowo swoją przestrzeń społeczną. Pozostają w rolach opiekuńczych zarówno dlatego, że większość z nich przyjechała z dziećmi lub/i wnukami, jak i dlatego, że często musiały zmienić swoje poprzednie prace na takie, na jakie było zapotrzebowanie – głównie te związane z zakresem usług i opieki.

W ten sposób ich działania pomocowe, wspierające ukraiński opór, choć związane z konkretną sytuacją polityczną, rozgrywają się przede wszystkim w przestrzeni społecznej. Nie znając dobrze języka, nie będąc zakorzenione w polskiej rzeczywistości, z nieustającym poczuciem tymczasowości swojego życia i nie-

możliwości przewidzenia przyszłości, pomimo udanych prób samoorganizowania się nie mają szans na szersze realizowanie się w przestrzeni politycznej.

Ich wypowiedzi nie są już tak emocjonalne jak wolontariuszek z 2016 roku. Pojawiają się zupełnie innego rodzaju emocje i są głębiej przeżywane: opowieści o przeżytej traumie, żal, tęsknota. Narracja jest bardziej wyciszona, konstruowana raczej wokół osobistego, a nie zbiorowego doświadczenia (jak było w przypadku wolontariuszek ATO, które podkreślały czynnik wspólnotowy). Jej główną osią jest ucieczka, przebyta droga i pierwsze doświadczenia z życia na uchodźstwie.

W opowieściach o wolontariacie można zauważyć profesjonalizację wsparcia społecznego po doświadczeniach 7-letniej wojny. Nie są to już spontaniczne, emocjonalne zrywy, ale raczej racjonalne, dobrze przemyślane działania. Bywają także kontynuacją pracy wolontariackiej realizowanej wcześniej w kraju. Przykładem jest tu Olena S. z Kijowa, która była wolontariuszką w latach 2014–2016 i już w drodze do Polski na początku marca 2022 roku uruchomiła swoje wolontariackie umiejętności i kontakty z pełną świadomością, że właśnie tym zajmie się na emigracji.

Kristina K. w Ukrainie zawodowo zajmowała się realizacją kampanii charytatywnych w firmie, w której pracowała. W Polsce kontynuowała tę pracę, która umożliwiała jej zarazem środki na utrzymanie, jak i na spełnianie się w sferze pomocowej dla Ukrainy w wersji w pełni profesjonalnej:

Teraz także udzielamy konkretnej pomocy, jak kto może. Zbieramy środki na zakup sprzętu i innych rzeczy dla naszych wojskowych, to co potrzebne, różnego rodzaju. Albo kupujemy z tych środków, które już zostały zebrane przez kolegów, wolontariuszy i przekazujemy do Ukrainy, znajdujemy sposoby, by pomagać. Jak taki ruch partyzancki.

Bardzo znamienne jest ostatnie zdanie tego cytatu: porównanie działań pomocowych do ruchu partyzanckiego. Tradycja partyzancka jest bardzo silna w Ukrainie, ale już dysydenci z lat 60.–80. XX wieku odrzucili stosowanie przemocy i walki zbrojnej na rzecz działalności prawnobywatelskiej. Obecnie wprawdzie mamy do czynienia z walką zbrojną w obronie kraju, ale pomocowe wspieranie armii, choć odbywa się środkami pokojowymi, zostało dowartościowane poprzez nazwanie tego „ruchem partyzanckim”. Przemoc zastąpiona została wsparciem. Jest to sygnał, a zarazem interesujący punkt wyjścia do badania zmiany społecznej, jaka zaszła w ukraińskiej świadomości w ciągu 80 lat od zakończenia II wojny światowej.

W podobnej sytuacji była psycholożka Olha B., która kontynuowała online wcześniejszą pracę w ukraińskim przedszkolu, a równocześnie podjęła działal-

ność wolontariacką w organizacjach udzielających wsparcia psychologicznego rodzicom dzieci w wieku przedszkolnym:

Przyjechałam do Krakowa 17 marca [2022]. Poznałam Zosię [Polka, która przyjęła ją do mieszkania] i ona mi powiedziała: odpoczywaj, po prostu odpoczywaj. Przez kilka pierwszych dni o niczym nie myślałam, a potem pojawiły się takie myśli: no co ja tutaj? muszę coś robić. Z pracy się zwolniłam, jestem w pracy, ale online. Przez pierwsze dni nikt do mnie nie telefonował, tylko ja tam wrzucałam takie dla rodziców, dla pedagogów porady, coś takiego, co można było poradzić ludziom w takim stanie. A potem znalazłam grupę w Krakowie, Żinky Krakowa [Kobiety Krakowa]. Dałam tam takie małe ogłoszenie, że jestem psycholożką i pracuję z dziećmi [...] zaczęto do mnie dzwonić. Zaczęły dzwonić Ukrainki, które teraz przebywają w Krakowie, którym trudno, jak i wszystkim Ukraincom teraz, i jeszcze mają maleńkie dziecko. I one zaczęły pytać, co robić w takim czy innym przypadku. I chociaż, jak wiadomo, psycholodzy nie udzielają takich konkretnych rad. [...] Psycholog nakierowuje osobę, osoba powinna sama dla siebie jakieś tam odkrycia robić. Ale na to teraz nie ma czasu, ludzie potrzebują konkretnych porad. I ja to zrozumiałam, gdy ludzie zaczęli dzwonić i oczekiwać ode mnie konkretnych porad. I ja rozumiem, że tak. Teraz jest dla mnie bardzo ważne, że jeśli ja to wiem, jeśli ja to umiem, trzeba osobie radzić coś konkretnie.

Ale te działania były niewystarczające dla Olhi. W tym czasie bardzo przeżywała śmierć na froncie 19-letniego chłopca jej córki i potrzebowała więcej zajęć, żeby zagłuszyć bolesne myśli.

Poszłam do cerkwi [prawosławnej w Krakowie] i zobaczyłam tam ogłoszenie, że potrzebni są wolontariusze i poszłam pod wskazany adres, i powiedziano mi, że tak, potrzebni są wolontariusze, ale nie tu, tylko w innym miejscu, proszę przyjechać, zapiszemy panią. I tak trafiłam do Szafy Dobra. To Polacy organizowali dla Ukraińców taki punkt, gdzie przynoszą rzeczy, rzeczy czyste, ładne, dobre, nie to, co komuś zbywa, także nowe rzeczy, zabawki, buty, zostawiają dla Ukraińców. A Ukraińcy przychodzili zabierać te rzeczy, bo byli ludzie, którzy przyjechali [...] coś tam wybuchło, wyskoczyli w piżamie i w piżamie przyjechali, im rzeczy były potrzebne. [...] I stoi kolejka długa, ludzie przychodzą z rzeczami, stają w kolejce, i ja stoję tam w kolejce, by pomóc ludziom się zorientować, gdzie, co i jak. Podchodzą z dokumentami... bywają różne przypadki, bywają ludzie zdenerwowani. Rozumiem, że oni żyli w lepszych warunkach, niż znajdują się teraz.

Praca w dziedzinie opiekuńczej i pomocowej przekłada się często na działalność wolontariacką. Z drugiej strony, podobnie jak w poprzednim okresie, aktywność wolontariacka staje się sposobem na poradzenie sobie ze stresem i bólem, a także na poczucie sprawczości i tworzenie sieci społecznych w nowych okolicznościach.

Inne kobiety podejmują się różnego rodzaju prac, a zarobione pieniądze w części przeznaczają na pomoc dla kraju, nierzadko jest to działalność gastronomiczna, jak szeroko rozpowszechnione wśród uchodźczyń produkowanie pierogów. Ciekawą postacią jest Eliso K., Gruzinka urodzona i wychowana w Abchazji, która jako nastolatka w 1992 roku z powodu trwającej tam wojny

w dramatycznych okolicznościach musiała uciekać z kraju. Przedostała się do Ukrainy, gdzie uzyskała wykształcenie muzyczne jako pianistka, wyszła za mąż za Ukrainca – i w związku z rosyjską agresją na Ukrainę w 2022 roku ponownie musiała uciekać wraz z rodziną. W Polsce założyła niewielkie przedsiębiorstwo ręcznej produkcji organicznych makaronów, które są droższe niż zwyczajne makarony sklepowe, ale ich zakup uważany jest za aktywność patriotyczną, ponieważ część dochodu przekazywana jest na wsparcie Zbrojnych Sił Ukrainy. Ponownie zatem pojawia się temat produkcji jedzenia, które z jednej strony pozwala na utrzymanie rodziny, ale zarazem stanowi wyjście w przestrzeń polityczną.

Prezentowany poniżej cytat pokazuje jeszcze inną formę działań pomocowych, również związaną z przestrzenią społeczną i aktywnością uznawaną za typowo kobiecą, jaką jest szycie i dbanie o odzież:

Ja tutaj w Polsce teraz szyję polowe mundury dla naszych żołnierzy, szyjemy kamizelki kuloodporne, i co ciekawe, my za to nie otrzymujemy zapłaty. Kobiety gdzieś dorabiają sprzątniem, gdzieś u kogoś w mieszkaniu, a w sobotę, niedzielę od rana do wieczora, do 8 godziny wieczorem, nawet do 9, my po prostu szyjemy. Dostałyśmy [do dyspozycji] szwalnię 50 kilometrów od Krakowa, tam podwożą nas samochodami, tam są maszyny do szycia, ta szwalnia produkuje różne wyroby, poduszki, kołdry, jakieś zabawki szyją, a na weekend, na sobotę i niedzielę dają nam swoje urządzenia, żebyśmy szyły [...]. Myślę, że taki ruch wolontariacki, kiedy ludzie, chociaż nie w swoim kraju, bo wyjechali za granicę, ale jednak pomagają, to nas łączy i daje jakoś więcej wiary w to, że my też pomagamy i my też zwyciężymy. [Tetiana P.]

Wsparcie często jest udzielane prywatnie, bez włączania się w zorganizowane struktury. Takie wsparcie często nie jest postrzegane jako działalność wolontariacka, nawet jeśli korzysta się z tych struktur jako pośredników. Wpływa na to zapewne wspomniana wyżej profesjonalizacja wsparcia, wobec której jednostkowe działania wydają się sprawą wyłącznie prywatną. Oksana Cz. była w Ukrainie inżynierką i wykładowczynią chemii, w Polsce sprząta i dorabia zabiegami kosmetycznymi oraz fryzjerskimi, by utrzymać siebie i dwóch synów. Zaoszczędzoną nadwyżkę przeznacza na pomoc dla oddziału swojego męża, który jest zawodowym wojskowym na froncie:

AD: Chciałabym zapytać, czy włączałaś się w jakąś działalność wolontariacką, wtedy jak był Majdan, czy później podczas wojny na Donbasie, czy teraz jakoś się włączasz w pomoc?

OCz: Aktywnie nie włączałam się, bo... takiego aktywnego włączenia jakby nie było, ale jak w 2014 roku to wszystko się zaczęło, to pomagałam i żywnością, i odzieżą, zanosilałam do tych wolontariackich sztabów, można tak je nazwać. Mój mąż jest wojskowym, wiem, że jemu jest potrzebna pomoc, więc duża część szła dla niego i oczywiście jak jakąś przesyłkę przekazujesz, nie tylko jemu samemu przekazujesz, tam są chłopcy, im też potrzeba. Tutaj, jak już trochę się ogarnęłam, jak tylko mam możliwość, pomagam swoim znajomym, woj-

skowym. Przekazuję im pieniądze, a to zbierali na jakiś pick-up, też dotowałam, to telefon mogę doładować, w miarę moich możliwości. Gdy stała się tragedia na Zbiorniku Kachowskim, to z dziećmi zbieraliśmy też w szkole odzież, artykuły spożywcze, z dziećmi zebrałiśmy odzież, jak już była na nich za mała, doprowadziliśmy do ładu, poszliśmy do sklepu, kupiliśmy karmę dla zwierząt, kupiliśmy konserwy.

Potem opowiada, jak przy okazji ukraińskiego Dnia Konstytucji sprzedała przez internet dwa namalowane przez siebie obrazki, otrzymane za nie pieniądze przekazała „naszym chłopcom”. Oprócz tego przekazuje pieniądze na akcję zakupu dronów dla armii, prowadzoną przez jej znajomego wolontariusza:

Wiem, że te środki trafiają dokładnie tam, gdzie potrzeba. Jestem tego pewna po prostu.

Tak więc w miarę swoich możliwości, po cichu, chociaż coś... Ja rozumiem, że to kropelka w morzu potrzeb, ale w każdym razie jakaś pomoc.

No i męża też podtrzymuję moralnie, stale staram się, żeby nie upadł na duchu, chłopcom przekazuję pozdrowienia.

Okazuje się, że Oksana udziela pomocy i wsparcia w wielu formach: oprócz wsparcia instrumentalnego jest ono także emocjonalne i doceniające. W jej świadomości jednak wszystkie te działania sytuują się w sferze społecznej, nie dostrzega ich wymiaru politycznego.

## WNIOSKI I PODSUMOWANIE

W odniesieniu do założonych celów artykułu analiza omawianych biografii wykazuje wspólne cechy specyfiki kobiecego oporu, zarówno jeśli chodzi o opór wobec totalitarnego systemu, jak i opór przeciwko zewnętrznym agresorom, zwłaszcza że agresja ta ma swoje źródła w tym samym totalitarnym systemie. Kobiece opór we wszystkich trzech ukazanych przypadkach polega na wykonywaniu prostych zadań, związanych z codziennością i tradycyjną rolą kobiety (zdobywanie i przygotowywanie żywności, odzieży oraz innych niezbędnych do życia środków), działań organizacyjnych i wsparcia psychologicznego. Te pozornie proste zadania są jednak wykonywane w warunkach trudnych, wymagających często odwagi, poświęcenia i dużego wysiłku. Ich beneficjentem nie jest tylko własna rodzina czy najbliższe otoczenie, ale szeroko pojęta społeczność narodowa bądź państwowa. Możliwe to jest tylko przy tworzeniu sieci wsparcia, działających w przestrzeni społecznej, ale wchodzących także w przestrzeń polityczną. Paradoksem tego rodzaju działań jest to, że ze względu na ich przynależność do wzorca codzienności, macierzyńskości i opiekuńczości pozostają przez sferę polityczną słabo zauważalne. Przynoszą jednak poczucie sprawstwa, co pomaga mierzyć się ze stresem wojennego życia lub uchodźstwa.

Rzeczywistość wojny i migracji zmienia się nieustająco, trudno jest badać tak płynne zjawiska społeczne, choć po ponad dwóch latach masowej migracji można już zauważyć pewne charakterystyczne cechy. Warto zarazem ujmować uzyskane rezultaty jako elementy pewnego procesu, którego ciągłość pozwala prześledzić zmiany społeczne zachodzące w szerszej skali. W tego rodzaju sytuacji badania biograficzne, także te wykonywane z pozycji aktywistycznej, są bardzo przydatne, a nawet wysuwają się na pierwszy plan jako metodologia wiodąca w początkowej fazie, choć zapewne ich wyniki zostaną zweryfikowane po latach, gdy będzie już możliwe przeprowadzenie szeroko zakrojonych badań z dystansu czasowego.

Warto podkreślić, że pomimo ogromnych wysiłków ruchu wolontariackiego i zmian społecznych w kierunku społeczeństwa obywatelskiego istnieje niebezpieczeństwo, że po zakończeniu wojny kobiety nadal pozostaną w przestrzeni społecznej, z której trudno będzie im się przebić do przestrzeni politycznej. Na pierwszy plan bowiem wysuną się – co w pewnej mierze jest zrozumiałe – ci, którzy stawiali opór bezpośredni, zbrojny, a wsparcie społeczne z zaplecza wojny popadnie w zapomnienie.

Dlatego ważne jest, moim zdaniem, podnoszenie świadomości społecznej i docenianie tej niewidocznej pracy kobiet, aby po wojnie mogły wyjść z cienia i wykorzystać swoje umiejętności organizacyjne również w przestrzeni politycznej. Emily Channell-Justice, analizując ukraiński ruch wolontariacki w aspekcie samoorganizowania się, pisze:

[...] samoorganizujące się działania mogą nie być postrzegane jako polityczne, a ich uczestnicy mogą nie mieć zamiaru dokonywania zmian politycznych, ale samoorganizacja tworzy nowe rodzaje możliwości politycznych. Na przykład, kilku badaczy pracujących z samoorganizującymi się grupami wolontariuszy wykazało, że grupy te są zdominowane przez kobiety. Ze względu na ich kluczową rolę w samoorganizujących się grupach i skuteczność reakcji tych grup na początek wojny w 2014 r. kobiety były w stanie renegotjować oczekiwania związane z płcią [...]. Zmiana ta jest często zauważana w raportach i analizach dotyczących działań wojennych w Ukrainie w 2022 roku: więcej kobiet niż kiedykolwiek dołącza do ukraińskiej armii i Wojsk Obrony Terytorialnej, ponadto kobiety są niezbędnymi uczestniczkami różnych działań humanitarnych w całym kraju. [Channell-Justice 2024: 191–192; przekład własny A.D.]

W tym miejscu dochodzimy do kwestii, której świadomie nie podejmowałam, chcąc skupić się na działaniach oporowych związanych z codziennością i wsparciem społecznym. W ukraińskiej armii służy ponad 60 tysięcy kobiet – nie tylko jako personel medyczny, lecz także walczą z bronią w rękę. Ta aktywna forma oporu to całkiem osobny temat, wymagający oddzielnego opracowania, również w aspekcie genderowym. Pierwszą publikacją w tym zakresie, bardzo znaczącą,



bo opartą na wywiadach z żołnierzami, była książka dziennikarki Yevheniyi Podobnej [2018]. Jej bohaterkami były kobiety biorące udział w walkach już od 2014 roku. Pokazanie ich twarzy i udostępnienie ich głosu szerokiej publiczności wpisało się w toczoną od początku wojny debatę publiczną na temat udostępnienia kobietom stanowisk wojskowych, czego wcześniej zabraniało ukraińskie prawodawstwo. Z tego powodu dochodziło do tak absurdalnych sytuacji, że kobiety walczące z bronią w ręku, np. snajperki czy zwiadowczynie, formalnie były zatrudnione w armii jako szwaczki bądź kucharki [Podobna 2018: 334], czyli w tradycyjnych kobiecych zawodach. Różnego rodzaju czynniki, na których analizowanie nie ma tutaj miejsca, wraz ze świadomym i otwartym dążeniem żołnierzek do równości płci w wojsku, doprowadziły do gruntownych zmian, także prawnych. Oczywiście nadal pozostaje sporo problemów, chociażby kwestia poziomej i pionowej segregacji kobiet w armii czy zapobieganie i zwalczanie molestowania seksualnego [Martsenyuk 2024]. Ostatecznie ważne jest jednak to, że kobiety przyczyniają się do przyszłego zwycięstwa dzięki swojemu uczestnictwu w różnych formach oporu. Przynosi to nadzieję zarówno na utrwalenie się norm równości płci, jak i docenienie wkładu również pracujących na zapleczu wojny wolontariuszek, które nie są przecież odseparowane od żołnierzek, lecz ściśle z nimi współpracują. W tym właśnie leży szansa na zmianę społeczną, która może wpłynąć także w szerszym zakresie na świadomość ukraińskiego społeczeństwa w kwestii równości płci oraz zwiększyć obecność kobiet w sferze politycznej.

## BIBLIOGRAFIA

- Aleksiejewa Liudmiła.** 2013. „Ruch obrony praw człowieka w ZSRR”. tłum. O. Morańska, M. Strasz. *Wolność i Solidarność* 6: 64–91.
- Bielska Ewa.** 2010. Poradnictwo i wsparcie społeczne jako działalność polityczna i oporowa. W: *Pomoc – wsparcie społeczne – poradnictwo. Od teorii do praktyki*. M. Piorunek (red.), 50–61. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Bielska Ewa.** 2013. *Koncepcje oporu we współczesnych naukach społecznych: Główne problemy, pojęcia, rozstrzygnięcia*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Boroń Aleksandra, Agnieszka Gromkowska-Melosik.** 2022. *Ukraińskie uchodźczynie wojenne. Tożsamość, trauma, nadzieja*. Kraków: Impuls.
- Channell-Justice Emily.** 2022. *Without the state: Self-organization and political activism in Ukraine*. Toronto: University of Toronto Press.
- Channell-Justice Emily.** 2024. Self-organization and the state. W: *Dispossession. Anthropological perspectives on Russia's war against Ukraine*. C. Wanner (ed.), 188–207. New York: Routledge.
- Chugaievska Svitlana, Anna Dybała, Rafał Wisła.** 2023. Ukraiński kryzys migracyjny. Konsekwencje ekonomiczne dla krajów Unii Europejskiej i Ukrainy: Wyzwania oraz ryzyka. W: *Migracje i uchodźstwo ludności: Trendy, problemy, wyzwania*. P. Szymczyk, I. Domina (red.), 77–122. Lublin: Wydawnictwo Naukowe Tygiel.



- Cohen Sheldon, Thomas A. Wills.** 1985. "Stress, social support and the buffering hypothesis". *Psychological Bulletin* 98: 310–357.
- Długosz Piotr, Liudmyla Kryvachuk, Dominika Izdebska-Długosz.** 2022. *Uchodźcy wojenni z Ukrainy – życie w Polsce i plany na przyszłość*. Lublin: Academicon.
- Długosz Piotr, Dominika Izdebska-Długosz.** 2024. *Uchodźczyźnie wojenne z Ukrainy: Dwa lata od inwazji*. Lublin: Academicon.
- Doboszewska Alina.** 2021. Uchast' zhinok u dysydents'komu rusi 60-80-kh rokov v Ukraini. W: *Slukhaty, chuty, rozumity: Usna istoriia Ukrainy XX–XXI stolit'*. G. Grinchenko (red.), 235–251. Kyiv: Heinrich Böll Stiftung.
- Doboszewska Alina.** 2022. „Marija Hel, «Jak się już za to wzięliśmy, to trzeba walczyć do końca». Historia oporu ukraińskiej dysydentki w ZSRR”. *Wrocławski Rocznik Historii Mówionej* 12: 250–277. <https://doi.org/10.26774/wrhm.349>.
- Doboszewska Alina.** 2023. Tvorennia merezhi sotsialnoii pidtrymki ukrains'kymy dysyidentkamy 1960–1980 rokov. W: *Zhinochi vymiry mynuloho: Uivlennia, dosvidy, reprezentatsii. Monohrafiia*. O. Kis (red.), 321–336. Lviv: Tsentris'koi istorii Tsentralno-Skhidnoi Ievropy.
- Filipkowski Piotr.** 2015. „Historia mówiona jako historia faktyczna albo jak «odantropologizować» opowieści o przeszłości?”. *Rocznik Antropologii Historii* 8: 91–108.
- Foucault Michel.** 1982. "Subject and power". *Critical Inquiry* 8(4): 777–795.
- Fraser Nancy.** 1989. *Unruly practices: Power, discourse and gender in contemporary social theory*. Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Gałęziowski Jakub.** 2019. "Oral history and biographical method. Common framework and distinctions resulting from different research perspectives". *Przegląd Socjologii Jakościowej* 15(2): 76–103. <https://doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.05>.
- Gałęziowski Jakub, Kaja Kaźmierska.** 2023. "Together or apart? Doing biographical research and oral history in an interdisciplinary context". *Current Sociology* 71(4): 627–643. <https://doi.org/10.1177/00113921221132752>.
- Havelkova Hana.** 1993. A few pre-feminist thoughts. W: *Gender politics and post-communism: Reflections from Eastern Europe and the former Soviet Union*. N. Funk, M. Mueller (eds.), 62–73. New York: Routledge.
- Horielov D.M., Oleksandr A. Kornievs'kyi.** 2015. *Volonters'kyi rukh: Svitovyi dosvid ta ukrains'ki hromadians'ki praktyky*. Kyiv: Natsionalnyi Instytut Stratehichnykh Doslidzhen'.
- Hrycak Jarosław.** 2000. *Historia Ukrainy 1772–1999: Narodziny nowoczesnego narodu*. tłum. K. Kotyńska. Lublin: Instytut Europy Środkowo-Wschodniej.
- Jarząbek Marcin.** 2024. *Podręcznik do historii mówionej*. Warszawa: Centrum Archiwistyki Społecznej.
- Kaźmierska Kaja, Katarzyna Waniek.** 2020. *Autobiograficzny wywiad narracyjny: Metoda – technika – analiza*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kelly Joan.** 1989. *Women, history and theory*. Chicago: University of Chicago Press.
- Kenney Padraic.** 2015. Płeć opozycji w komunistycznej Polsce. tłum. A. Halemba, A. Weseli. W: *Opór i dominacja: Antologia tekstów*. A. Pasieka, K. Zielińska (red.), 91–126. Kraków: Nomos.
- Kondratowicz Ewa.** 2001. *Szminka na sztandarze: Kobiety Solidarności 1980–1989. Rozmowy*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Krátká Lenka.** 2016. "The visible and invisible role of women in Czech Dissent during the 1970s and 1980s". *Časopis za povijest Zapadne Hrvatske/West Croatian History Journal*. Special issue: *Revolution and revolutionaries: From the gender perspective* 11(11): 111–129.

- Krzyżanowska Natalia.** 2012. *Kobiety w (polskiej) sferze publicznej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Luczaj Kamil, Iwona Leonowicz-Bukała, Olha Krasko.** 2024. "Hidden emotional costs of home accommodation. The lived experiences of Ukrainian refugees in Polish homes". *Emotion, Space and Society* 53: 1–10. <https://doi.org/10.1007/s12134-023-01064-2>.
- Lukianow Małgorzata, Anna Wylegała.** 2023. „Czy, kiedy i jak? Badanie i dokumentowanie losów uchodźczyń wojennych z Ukrainy w Polsce”. *Kultura i Społeczeństwo* 67(3): 9–40. <https://doi.org/10.35757/KiS.2023.67.3.1>.
- Martsenyuk Tamara.** 2024. Women and gender equality in the Ukrainian Armed Forces. W: *Dispossession. Anthropological perspectives on Russia's war against Ukraine*. C. Wanner (ed.), 188–207. New York: Routledge.
- Modrzewski Jerzy.** 2004. *Socjalizacja i uczestnictwo społeczne: Studium socjopedagogiczne*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Modrzewski Jerzy.** 2010. Wsparcie społeczne jako czynnik wzorujący współczesne scenariusze biograficzne. W: *Pomoc – wsparcie społeczne – poradnictwo. Od teorii do praktyki*. M. Piorunek (red.), 15–49. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Morrow Raymond A., Carlos A. Torres.** 1995. *Social theory and education: A critique of theories of social and cultural reproduction*. New York: State University of New York Press.
- Pasieka Agnieszka.** 2015. Opór, dominacja i teoria społeczna na przełomie XX i XXI wieku. W: *Opór i dominacja: Antologia tekstów*. A. Pasieka, K. Zielińska (red.), 7–29. Kraków: Nomos.
- Penn Shana.** 2003. *Podziemie kobiet*. Warszawa: Rosner & Wspólnicy.
- Podobna Yevheniya.** 2018. *Divchata zrizaiut' kosy*. Kyiv: Ukrain's'kyi Instytut Natsional'noi Pam'iaty.
- Rusnachenko Anatolii.** 1998. *Natsionalno-vyzvolnyi rukh v Ukraini: Seredyna 1950-kh – pochatok 1990-kh rokiv*. Kyiv: Vydavnytstvo im. O. Telihy.
- Szymczyk Paulina, Iwona Domina** (red.). 2023. *Migracje i uchodźstwo ludności: Trendy, problemy, wyzwania*. Lublin: Wydawnictwo Naukowe Tygiel.
- Tokhtorova Ilmira.** 2014. „Volonters'kyi rukh v Ukraini: Shliakh do rozvytku hromadians'koho suspilstva iak sfery socialnykh vidnosyn”. *Theory and practice of public administration and local self-government* 2. [https://el-zbirn-du.at.ua/2014\\_2/5.pdf](https://el-zbirn-du.at.ua/2014_2/5.pdf).
- Verba Lesya, Bohdan Yasen** (red.). 1980. *The human rights movement in Ukraine: Documents of the Ukrainian Helsinki Group, 1976–1980*. Baltimore: Smoloskyp.
- Winter Steven L.** 1996. "The «power» thing". *Virginia Law Review* 82(5): 794–795.
- Zakharov Ievhen**, b.d.. Ukrain's'ka Hromad'ka Hrupa spriyannia vykonanniu Helsins'kykh uhod, [http://history.org.ua/LiberUA/UGGSVGVU\\_1/UGGSVGVU\\_1.pdf](http://history.org.ua/LiberUA/UGGSVGVU_1/UGGSVGVU_1.pdf) [dostęp: 22.05.2024].

*Alina Doboszevska*

**RESISTANCE STRATEGIES OF UKRAINIAN WOMEN.  
FEMALE DISSIDENTS, VOLUNTEERS, REFUGEES**

Abstract

In this article, I present the issue of resistance activities in Ukraine in the context of everyday practices of building social support networks in the perspective of women's experience. The analysis is based on biographical interviews of three categories of narrators: Ukrainian female dissidents from the 1960s–1980s, female volunteers from 2014–2016, and refugee women who arrived in Poland in the aftermath of full-scale Russian aggression against Ukraine in 2022–2023. I show how women acting in social (private) space cross the boundary of political (public) space. The analysis of the interviews provides the basis for an exploration of the specificity of resistance strategies and associated social support used by women. Dissident women's resistance manifested itself in acts of everyday life, did not carry heroic traits and was easily forgotten. This type of resistance finds a continuation in the events surrounding the Russian-Ukrainian war starting in 2014. The role of women in the voluntary movement in the early years of the war is particularly significant. It was a movement that created a civil society and made possible the social change that continues and evolves to this day, even under conditions of full-scale warfare. This is also true of the refugee women who arrived in Poland, who undertook various activities in support of Ukrainian society and the army. These non-obvious forms of resistance, although overshadowed by direct military resistance, are worth exploring in the perspective of the future shape of Ukrainian society.

**Keywords:** Ukraine, dissidents, female volunteers, refugee women, social space, political space, resistance, social support, activism